

Łódź,

5

I

1907 r.

Cena 6 groszy.

Rok X.

No 4.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.	—
Półrocznie	" 4 "	—
Kwartalnie	" 2 "	—
Miesięczn.	" - "	68
Odnoszenie 10 k. m.		
Egz. pojedynczy 3 k.		

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop.	—
Półrocznie	" 5 "	—
Kwartalnie	" 2 "	50
Miesięcznie	" - "	85

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Telesfora.
Niedz. Trzech Króli.
Pon. św. Lucyana.
Wt. św. Seweryna Op.
Sr. św. Marcyanny P.
Czw. św. Agatona P.
Piąt. św. Honoraty P.

Wschód słońca: godz. 8 m. 11
Zachód słońca: godz. 3 m. 56
Dług. dnia: godz. 7 m. 45

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 5 stycznia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Teatr Wielki.

W poniedziałek, dnia 7-go stycznia i
We wtorek, dnia 8-go stycznia 1907 r.

2 wielkie koncerty Orkiestry Filharmonii Warszawskiej

pod dyrekcją Zygmunta Noskowskiego.

Szczegóły w afiszach.

Bilety nabywać można w składzie fortepianów firmy K. M. Szreder, Piotrkowska 81.

1833—3

HOTEL VICTORIA Warszawa, Jasna 8

po gruntownem odnowieniu i zupełnej zmianie administracji otwarty.

1344—26

ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI

L. Rajskiej

(DZIELNA II)

3—3—1

zamieniony został na

7-10 klasowy.

Cena

KOKSU

w Zakładzie Gazowym przy ulicy Targowej 34, wynosi z dniem dzisiejszym

rb. 1 za korzec.

1836—3—1

Dalsze narady nad prawodawstwem fabrycznem.

Dnia 28-go grudnia r. z. odbyło się drugie posiedzenie w sprawie prawodawstwa fabrycznego, również pod przewodnictwem D. A. Filosofova. Tym razem omawiano kwestję kas dla chorych w związku z pomocą lekarską. Przedstawiciel przemysłowców petersburskich zaproponował sprawę tę przekazać ziemstwu i miastom, gdyż nie sposób „do nieskończoności” wszystkie wydatki w tym względzie zwałować na barki fabrykantów. Kiedy zaś prof. Ozierow zaznaczył, że robotnicy wobec niskich zarobków nie mają za co się leczyć, przedstawiciel fabrykantów petersburskich oświadczył, że niedostateczność pomocy lekarskiej dla robotników fabrycznych jest skutkiem raczej złej organizacji lekarskiej w Rosji wogóle. Przedstawiciel górnictwa na południu Rosji przyznał fakt wadliwego urzędowania pomocy lekarskiej w fabrykach, wypowiedział się jednak przeciwko wyłącznemu opodatkowaniu na ten cel przemysłowców. Przedstawiciel Królestwa Polskiego proponuje, aby kasy chorych podjęły się obowiązków udzielania pomocy lekarskiej na zasadach opracowanych przez urzędy gubernialne co do spraw lekarskich. Prof. Ozierow powtórnie oświadcza się za ponoszeniem kosztów na pomoc lekarską dla robotników wyłącznie przez fabrykantów, powołując się na olbrzymie ich dochody. W dalszych naradach nad tą kwestyą ujawniła się głębsza różnica między przedstawicielami przemysłu i przedstawicielami nauki.

Dnia 29-go grudnia r. z., na trzecim z kolei posiedzeniu komisji w sprawie prawodawstwa fabrycznego, obradowano nad kwestyą ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków.

Projekt rządowy domagał się, aby ubezpieczenia tego rodzaju zastosować na razie tylko do robotników fabrycznych; przekazać je istniejącym stowarzyszeniom ubezpieczeniowym, pod kontrolą ministerium przemysłu i handlu, i aby wciągnąć do tego ubezpieczenia wszystkich fabrykantów. Rozprawy w tej sprawie rozpoczął p. Timirjaziew, wskazawszy, że należy rozróżnić dwie zasady: zasadę ubezpieczenia wogóle i zasadę obowiązkowego ubezpieczenia oraz rozważyć, czy należy niezwłocznie przystąpić do zaprowadzenia tych projektów w życie. Przedstawiciele górnictwa południowego i uralskiego wypowiadali się za niezwłocznym zaprowadzeniem ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków na zasadach wzajemności. Popierali ich w tym względzie prof. Ozierow i Janżul, powołując się na praktykę prawodawstwa fabrycznego w Niemczech i w Austrii.

Część przemysłowców, z przedstawicielami Królestwa Polskiego na czele, też oświadczyła się

za reformami niezwłocznie, wypowiadając się tylko przeciw obowiązkowej zasadzie wzajemności. Wreszcie grupa organizacji związku fabrykantów i przemysłowców z Glemzerem na czele zastrzegła się, że na okolice odległe lub o rzadkiem zaludnieniu fabrycznym nie należy rozszerzać tego prawa.

Te cztery typowe zdania zostały zaprotokółowane.

Rzeczpospolita tukumska.

W Rydze w sądzie wojennym rozpoczął się olbrzymi proces przeciwko powstańcom w Tukumie. Na ławie oskarżonych zasiadło 70 osób, które powołały do obrony 30 adwokatów. Pośród oskarżonych jest jeden urzędnik łotewski, dwóch żydów, reszta włościanie i robotnicy łotewscy.

Niezwykła to sprawa tej rzeczypospolitej tukumskiej. Jest to mała część powstania łotewskiego, które w zimie r. 1905 w Kurlandji i Inflantach ogarnęło szerokie przestrzenie, aż stłumiła ją okrutna wyprawa karna.

Akt oskarżenia zarzuca podświadomości, że po uprzednim porozumieniu się zaopatrzyli się w broń i 10-go grudnia 1905 roku przystąpili do urzędowania planów swoich. Zaczęli od ostrzeliwania patroli wojskowych i poszczególnych żołnierzy załogi, poczem skłonili władzę miejscową do zniesienia w mieście ochrony wojskowej i do zastąpienia jej przez patrole, złożone z nich samych. Dokonawszy tego, zwerbowali do miasta kilka tysięcy uzbrojonych włościan okolicznych, którzy zajęli większość domów, przygotowywawszy się uprzednio dla obrony. W ciągu dwóch do trzech dni, miasto znalazło się w ręku rewolucjonistów, którzy starszych urzędników policyjnych zmuszali groźbami do niewychylania się z domów.

Dokonawszy tego rewolucyoniści zajęli więzienie, uwolnili wszystkich więźniów politycznych, rozgromili urząd policyjny i kancelaryę sędziego śledczego, przyczem zniszczyli wszystkie akta, ograbili wszystkie sklepy monopolowe i, po odebraniu broni mieszkańcom, zabarykadowali ulice i urządzili przeszkody z drutu, ażeby utrudnić posuwanie się wojska.

Z powodu strejku pocztowo-telegraficznego i kolejowego miasto znalazło się zupełnie odcięte od wyższych władz. W samym Tukumie stała załoga rota piechoty i pół szwadronu dragonów, pod dowództwem podpułkownika Millera, który w pierwszej zaraz chwili stracił zupełnie

głowę. Próba stojących w odległości trzech wiorst od miasta dwóch oddziałów dragonów i rot piechoty, połączenia się z załogą tukumską, spełzła na niczem, powstańcy bowiem powitali silnym ogniem wojsko, które cofnąć się musiało ze stratami. Wówczas powstańcy ostrzelali zaczęli z poza ukrycia dom, zajęty przez dragonów, zmuszając ich przez to do wyjścia. Gdy dragoni w liczbie 45-u wraz z końmi wyszli, powstańcy prężyli ich zaczęli ogniem karabinowym. Poległo przytem 19-u dragonów z podpułkownikiem Millerem, 24-ch otrzymało rany, 2-ch dostało się do niewoli.

Załatwiwszy się z załogą, powstańcy przystąpili do organizacji nowego rządu. Jednocześnie do miasta nadciągali zaczęli ze wszystkich stron powiatu gromady włościan z taborami ze zdobyczą. Tymczasem oddział wojskowy, który się cofnąć musiał z pod Tukumu, zdołał przez żołnierza, przebranego za włościanina, przesłać raport generał-gubernatorowi Bekmanowi do Mitawy, gdzie z powodu strejku telegraficznego nie wiadomo o Tukumie. Szeregowiec z wielką trudnością przebył 50 wiorst, oddzielających go od Mitawy, a mrowiących się od rewolucjonistów.

Generał Bekman sformułował niezwłocznie oddział wraz z działami, kazał aresztować maszynistów i służbę pociągową i pod lufami karabinów kazał im prowadzić pociąg do Tukumu wiozący odsiecz. Naczelnik oddziału ekspedycyjnego, po przybyciu na miejsce, rozpoczął bombardowanie miasta, kładąc kres „rzeczypospolitej tukumskiej”. Nie zdołał jednak pochwycić głównych przywódców powstania, którzy zbiegli do Rygi, a następnie za granicę. W czasie bombardowania zginęło przeszło 300 mieszkańców miasta i 100 z górą powstańców; ujęto 72, którzy zasiadają na ławie oskarżonych.

Miasto powiatowe Tukum, w Kurlandji, leży na zachód od Rygi, z którą połączone jest koleją. Mieszkańców liczy około 8,000.

KRONIKA.

Z poczty. Naczelnik łódzkiego biura pocztowo-telegraficznego nadesłał nam odezwę następującą:

„Z powodu wydanego rozporządzenia o zmianie terminów prowadzenia czynności pocztowych w dni świąteczne w biurach pocztowych i pocztowo-telegraficznych okręgu, przesyłam do wiadomości publicznej odnośne ogłoszenie, a to w celu uniknięcia mogących wyniknąć nieporozumień—ze

względem, iż zmiany te nie są umieszczone na awizacjach pocztowych, zawiadamiających o otrzymaniu korespondencji pocztowej, gdyż te wydrukowane były na rok 1907 znacznie wcześniej przed wydaniem wzmiankowanego rozporządzenia.

Wzamin obowiązujących dotychczas przepisów ustanowiono następujący rozkład dni, w których czynności pocztowe we wszystkich instytucjach pocztowych zupełnie są zawieszone lub prowadzone będą w terminie skróconym:

I. Czynności pocztowe są z a w i e s z o n e: dnia 1 stycznia (Nowy Rok n. st.), dnia 14-go stycznia (Nowy Rok s. st.), w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy obu stylów, w d. św. Trójcy s. st., w d. Zwiastowania N. M. Panny według obu stylów, w d. Koronacji Ich Cesarskich Mości—27 maja, w d. Imienin Jego Cgsarskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza—19-go grudnia, oraz w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia obu stylów.

II. Czynności pocztowe prowadzone będą tylko w ciągu dwóch godzin: dnia 19 stycznia, d. 15 lutego, d. 6, 19 i 22 maja, dnia 7-go czerwca, d. 12 lipca, d. 4, 12, 19 i 28 sierpnia, dnia 11 i 27 września, d. 9, 14 i 18 października, d. 3, 4 i 27 listopada, dnia 4-go grudnia, w drugi i trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia s. st., w sobotę zapustną s. st., w Wielki piątek i w Wielką sobotę s. st., w drugi dzień świąt Wielkiejnocy s. st., w d. Wniebowstąpienia Pańskiego s. st., w d. św. Ducha st. st., oraz we wszystkie niedziele*.

Zebrań organizacyjnych. Onegdaj w lokalu tow. pracowników handlowych, przy ul. Długiej № 45, odbyło się organizacyjne zebranie założycielek „Łódzkiego żydowskiego stowarzyszenia kobiet udzielania pożyczek bezprocentowych”.

O godzinie 4 i pół posiedzenie zagaiła p. R. Goldman, po niej dał wyjaśnienia dr. Jelski, następnie przeczytano ustawę, z której dowiadujemy się, że stowarzyszenie ma na celu wydawanie pożyczek bezprocentowych drobnym handlarzom i rzemieślnikom żydowskim, w celu poprawienia ich materialnego bytu.

Pożyczki bezprocentowe wydawane są osobom wymienionym w § 1 ustawy z warunkiem, że będą one użyte na podniesienie lub udoskonalenie wytwórczości gospodarstwa, na zakup narzędzi, instrumentów i niezbędnych dla handlu i przemysłu towarów i przedmiotów.

Pożyczki wydawane są za poręczeniem lub po złożeniu na zastaw przedmiotów wartościowych, złotych lub srebrnych, jak również papierów procentowych, które stowarzyszenie przechowuje u siebie. Pożyczki są wydawane na spłaty tygodniowe, na termin nie dłuższy niż rok, lecz zarząd może

Bajka o Wezuwiuszu.

Stał sobie od niepamiętnych czasów Wezuwiusz na ziemi włoskiej, koło Neapolu, stał spokojnie staruszek na miejscu i robił zwykle przedstawienia dla turystów, ściągających z całego świata. Napędzał on w ten sposób niemało grosza do włoskiej kieszeni, a że o to teraz najwięcej chodzi, więc byli zadowoleni włosi z Wezuwiusza, a Wezuwiusz—z Włoch.

Ale ni stąd, ni zowąd zaczął brykać Wezuwiusz. To zionie wielkim ogniem, to rzucił popiołami tak, że całe piękne niebo włoskie zakopci, to buchnie lawą tak, że zaleje, zniszczy całe wioski i miasteczka, zniszczy pola i winnice.

Nie podobało się to Włochom.

Pierwsza zaczęła się przyczepiać do Wezuwiusza policja włoska: a kto panu dawał pozwolenie na takie nadprogramowe przedstawienie? Jest pozwolenie?—Nie. — W takim razie na podstawie prawa o wulkanach opieczętuujemy i zamknijemy panu krater.

Drażniło to staruszkę Wezuwiusza takie wścibanie nosa policji w jego sprawy własne, wulkaniczne, ale — zmilczał, bo nie chciał zadzierać z policją, dla której zresztą, jako konserwatysta z przekonania, a rzymski patrycjusz z pochodzenia, miał pewne względy.

Rozgniewał się jednak strasznie Wezuwiusz, gdy lud włoski zaczął sarkać i wymyślać jemu. Co pan wyprawiasz, panie Wezuwiuszu? Rozpędziłeś nam swoimi głupimi wybuchami turystów z całego świata, pozbawiłeś nas dochodu, zniszczyłeś nam wsie, miasta, pola, winnice. Straty

mamy okropne. Po dyabła nam taki wulkan? Zwyrotalesz, stary błaznie! Paszół won!

Tego już nie mógł wytrzymać Wezuwiusz. Buchnął lawą siarczysie i ryknął głosem, od którego zdrząła cała ziemia włoska: „O niewdzięczny, pustogłowy, zimnego serca narodzie! Ja tobie napędzam grosz i turystów z całego świata, a ty mi wymyślasz! Wymyślasz tonem najgorszego plebsu! I komu śmiesz wymyślać? Mnie, patrycjuszowi, który widział stworzenie świata, mnie, co sięgam w obłoki, a z jądrem ziemi mam ciągłe stosunki! Nie, nie zniosę tego tonu, tego wymyślenia i — wynoszę się od was”.

A że Wezuwiusz, przez to samo, że góra ogniem ziejąca, gorącego był temperamentu, więc, nie długo myśląc, z punktu palnął prośbę do Olimpu, aby go bogowie gdziekolwiek na inne przenieśli miejsce. Nie może już wytrzymać z temi grubiańskimi Włochami.

Zapomniał jednak staruszek, że na Olimpie wiele się od czasów Homera zmieniło i nie opatrzył swej prośby dwoma markami stemplowemi. Życie coraz droższe, a że bogowie także muszą z czegoś żyć, a przytem z ziemskiego padole ciągle ich atakują nudnymi prośbami, więc wprowadzili ustawę stemplową.

Naturalnie z tego powodu kancelarya Olimpu zwróciła prośbę bez rozpatrzenia.

Zachnął się Wezuwiusz, ale co miał robić?

Zawszeć bogowie — byli i będą bogami, co rządzą światem. Posłał więc do sklepiu po marki i napisał nową prośbę.

Przyjęta.

Że to była niezwykła, pierwsza tego rodzaju prośba, poszła więc wprost do samego Jowisza gromowładnego.

Myslał Jowisz, myślał, a nic nie wymyślił-

szy, zwołał wszystkich bogów na naradę. A było to lato i bardzo na Olimpie gorąco, więc woźni, posłani po bogów, nikogo prawie nie zastali w domu. Każdy, kto mógł, używał letnich wezasów. Wenus kąpała się w Ostendzie, Neptun pływał we własnym yachcie po morzu Sródziemnem, Merkury bawił w sprawie trustów w Ameryce, Bachus, wielki przyjaciel Niemców, ciągnął Löwenbrau w Monachium, a Herkules, że to bóg mocny a głupi, zgrawszy się w karty na Olimpie i wyczerpawszy kredyt u Plutona, najął się za pieniądze incognito pokazywać swą siłę w cyrku Ciniasego.

Rozgniewał się Jowisz, że bogowie bez urlopu wymknęli się z Olimpu i puścił na nich Bo-reasza. Ten na świat takie silne, a zimne i mroźne wiatry napędził, że bogowie i boginie, co licząc na pogodę, bez futer wybrali się w drogę, skuleni i zziębnięci, co rychlej poprowracali do domu na swe ciepłe miejsca.

Nareszcie zebrał Jowisz wszystkich bogów.—Narada.

Rozpatrzone prośbę Wezuwiusza najprzód in merito. Nikt z bogów nie miał przeciwko temu, żeby rozłączyć Włochy z Wezuwiuszem. Rozkuczyli sobie wzajemnie — to niech się rozdają. Nie brali przecie ze sobą ślubu w kościół. Całe pytanie tylko, dokąd przenieść? Spraw trochę nabrała rozgłosu, rozpoczęły się kłopoty. I ten i ów chciałby zabierać Wezuwiusza. Ryzykowni yankesi, Wezuwiusz obok Niagary wcale by się nie bali, gwałtem napierali się o Wezuwiusza, li za sobą wpływowego boga. Mówili, że Wezuwiusz, ale że zażądał od nich narodom a mają najpierwszą, najlepiej armię, flotę cacaną i na wszelką

wydawać w wyjątkowych wypadkach pożyczki na lat 4.

Stosownie do punktu 11 ustawy, uchwalono, że pożyczki mogą być wydawane w wysokości od 3 do 300 rb.

Kapitały swobodne mają być lokowane na procent rachunek bieżący, w domu bankierkim Landau i S-ka.

Wybory dały następujący wynik: prezesowa p. R. Goldman, zastępczyni p. T. Weicman, członkinie zarządu: pp. M. Kissin, C. Goldberg, E. Kipper, F. Krawietz, D. Piotrkowska, I. Szick, A. Lande, zastępczyni: pp. R. Walfisz, I. Wachs, A. Zausmer, Ch. Rappaport i D. Poznańska.

Do komisji rewizyjnej: pp. S. L. Orbach i Ignacy Landau.

Sprawy polityczne. W dniu wczorajszym, jako w trzecim i ostatnim kadencji sądowej, osobny wydział izby sądowej warszawskiej, pod przewodnictwem r. t. Koszubeja miał rozpatrywać pozostałe pięć spraw.

Z zakwalifikowanych spraw—Tobiasza Danziga, oskarżonego z art. 132 nowego kodeksu karnego sprawa, spadła z powodu niestawiennictwa obwinionego.

Pierwszą tedy sądzono sprawę mieszczanina powiatu łódzkiego Franciszka Cugla, oskarżonego z art. 129 nowego kodeksu karnego. Obronę za oskarżonym wnosili adwokat przysięgły Kobyliński. Izba sądowa wyносиła wyrok, skazujący Cugla na jeden rok twierdzy, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

Drugą była sprawa robotnika fabrycznego Wincentego Sliwińskiego, oskarżonego z art. 102, 103 i 104 (należenie do organizacji polskiej partii socjalistycznej, mającego na celu obalenie istniejącego ustroju państwowego oraz o rozpowszechnienie proklamacji).

Oskarżonego bronił adwokat przysięgły Piotr Ingemardt. Izba sądowa skazała Wincentego Sliwińskiego na osiedlenie na Syberii.

Następnie rozważano sprawę Ignacego Stawiańskiego, robotnika fabrycznego, oskarżonego z art. 132 nowego kodeksu karnego. Obronę za oskarżonym wnosili adwokat przysięgły Henryk Krukowski.

Izba sądowa skazała Ignacego Stawiańskiego na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

Ostatnią sądzono sprawę 32-letniego Karola Łoneka, właściciela apretury i farbiarni w Chojnach powiatu łódzkiego, oskarżonego z art. 132 nowego kodeksu karnego.

Obronę za oskarżonym wnosili adwokat przysięgły Kobyliński. Izba sądowa skazała Karola Łoneka z 2-ej części art. 132 nowego kodeksu karnego na 6 miesięcy więzienia, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

Związek zawodowy farmaceutyczny. W tych dniach odbyło się w lokalu własnym, przy ulicy Południowej № 20, zebranie miesięczne Towarzystwa zawodowego farmaceutów pracowników m. Łodzi.

Na zebraniu tem, po odczycie protokołu z poprzedniego posiedzenia z grudnia r. z., załatwiono sprawy następujące. Przedewszystkiem skarbnik Towarzystwa przedstawił sprawozdanie ze stanu kasy za cały czas istnienia instytucji, które zgromadzeni przyjęli i zatwierdzili. Następnie przyjęto ułożony przez zarząd budżet dochodów i wydatków na rok 1907. Po ożywionej dyskusji nad pozycjami tego budżetu uchwalono lokal rozszerzyć oraz, korzystając z praw przewidzianych w ustawie, aby dochody tworzyły się nie tylko ze składek członkowskich lecz i innych źródeł, postanowiono prawa te wyzyskać i w tym celu wybrano specjalną komisję do opracowania projektu łącznie z zarządem Towarzystwa.

Dalej zgromadzeni przyjęli jednomyślnie wniosek, postawiony na zebraniu delegatów warszawskich Towarzystwa «Farmacja» i zarząd, dotyczący unormowania wzajemnego stosunku obu towarzystw oraz kwestji zwolnienia zjazdu w Warszawie delegatów wszystkich Towarzystw i związków tego zawodu, istniejących w Królestwie Polskiem.

Podczas dyskusji nad sprawą ochrony pracy, okazało się, że pomimo podpisanych warunków przez właścicieli aptek miejscowych (nie przyjmowanie pracowników uczniów bezpłatnie) stwierdzono, że w niektórych aptekach wymienieni pracownicy są przyjmowani.

Wobec tego, uznając sprawę tę za nader ważną i szkodliwą dla interesów ogółu, postanowiono zwołać w dniu 8 stycznia r. b., t. j. we wtorek przyszłego tygodnia o godz. 8-ej wieczorem w lokalu własnym, przy ulicy Południowej № 20, nadzwyczajne zebranie ogólne, w celu obmyślenia środków zaradczych.

Wreszcie przyjęto do wiadomości, że w ciągu grudnia r. z. przyłączyło się w poczet członków 7 nowych kandydatów; na listę zaś kandydatów zapisało się 4 osoby.

Sprostowanie. Wczorajsza wiadomość o sformowaniu związku drukarzy była błędnie podana, chodziło bowiem o sformowanie «Koła pracowników drukarskich» przy warsz. oddziale Towarz. popier. rosyjskiego przemysłu i handlu.

Oplatek. Zarząd chóru polskiego przy kościele św. Krzyża w Łodzi uprzejmie zaprasza swych członków i ich rodziny na oplatek, który się odbędzie dnia 6-go b. m. o godzinie 1-ej po południu w lokalu Liry, ul. Nawrot № 58.

Odczyty Tow. krzewienia oświaty. Pani Rudnicka po powrocie do Łodzi podejmuje znowu

odczyty swoje w Uniwersytecie powszechnym mianowicie: w sobotę o godzinie 9-ej na Łódzkiej № 16 «O zasadach wychowania» i w niedzielę o godzinie 3-ej na Zarzewskiej № 88 «O człowieku pierwotnym».

Nabożeństwo. W niedzielę 6 stycznia odbędzie się w kościele ewangelickim św. Trójcy przy Nowym Rynku o godz. 11 i pół rano nabożeństwo w języku polskim wraz z komunią świętą.

Ostatnia posługa. Wczoraj w Warszawie o g. 10 i pół rano, liczny orszak kolegów i przyjaciół z różnych sfer, zebrał się tłumnie w kaplicy przedpogrzebowej kościoła św. Piotra i Pawła (na Koszykach), celem wysłuchania nabożeństwa żałobnego za spókoj duszy s. p. Jana Ostaszewskiego, ofiary mordu w Łodzi. Zwłoki spoczywały w zwykłej trumnie, otoczone mnóstwem swiatła, zieleni, kwieciami i wieńców. Po nabożeństwie odbyło się odprowadzenie zwłok na cmentarz.

Z żałobnej karty. Wczoraj został zamordowany s. p. Jan Michałak, robotnik fabryk tow. akc. I. K. Poznański.

Zmarły tak tragicznie, brał wybitny udział w życiu społecznym; należał do polskiego komitetu wyborczego, Macierzy Szkolnej. Cechował go nadzwyczaj prawy i spokojny charakter, to też morderstwo to wywołało ogólne oburzenie.

Cabaret. Jedną z nader pożytecznych instytucji dobroczynnych w naszym mieście, jednak dość po macoszemu przez Łódzian traktowaną, jest bezwątpienia Towarzystwo przeciwdziałające, zapobiegające nędzy przez dostarczanie pracy i nie dopuszczanie prześladowanych przez los, by wyciągnęli dłoń po jałmużnę, która częstokroć staje się czynnikiem tworzącym zawodowe żebractwo. Nędzy w naszym mieście, wobec strasznego przesilenia ekonomicznego i politycznego z dniem każdym mnoży się coraz więcej, a środki Towarzystwa przeciwdziałającego wyczerpane. Energetyczny komitet Towarzystwa urządza więc na jego korzyść w nadchodzący czwartek dnia 10 b. m. wieczorem w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej wspaniałą «Cabaret», w którym przyjmą udział artyści teatrów warszawskich rządowych, jak: Marya Bogorska, ulubieniec Łodzi Wincenty Rappacki (syn) i siły miejscowe teatru polskiego. Program uzupełnią tańce charakterystyczne i efekty świetlane.

Topiel. Z powodu odwilży w ostatnich dniach w niżej położonych miejscowościach miasta powtórzyły się na ulicach tak duże kałuże ze ścieków, że nie tylko przejść, ale przejechać było trudno. Tak ruchliwy punkt, jak przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Dzielnej, od trzech dni stoi pod wodą. Najwyższy poziom wody był przy ulicy Długiej, naprzeciw więzienia, wskutek czego wa-

o ancerzoną, więc chcieli mieć i najpierwszy w Europie wulkan — a mieli za sobą wesołego b. za Bachusa.

Wień na Olimpie sprzeczki, intrygi, gwałt! Dokąd przenieść?

Az tu ktoś, by pogodzić sprzeczne zdania, wypalił do Rosji przenieść?

Jowisz samowładny, że to bóg sprawiedliwy, powiada: dajcie wy sobie spokój z Rosją. U nich tam teraz taka galimatja, takie kłopoty, po kiego dyabla im jeszcze na kark Wezuwiusza walić?

Ale na Jowisza nasiadły damy, co usłyszawszy o Rosji, aż w dłonie z radości klasnęły. Ach, papo, do Rosji, koniecznie do Rosji—ogromniemy ciekawe jak Wezuwiuszowi będzie do twarzy w zimowym, śnieżnym ubraniu!

Przekląda im Jowisz względy poważne, polityczne względy. Ale co to pomagał! Baby, wiadomo, wszędzie, nie tylko na Olimpie, co chcą, to zrobią. Jak się zaczęły do Jowisza przymilać, jak go kłopotować i molestować, tak stary (młody) był serca na wdzięki niewieście nie wytrzymał, nachnął ręką: no dobrze, niech będzie

ogólna zgoda. Herkulesowi polecono, żeby wziął w ręce Wezuwiusza na bary i przeniósł stępy czarnoziemne środkowej Rosji.

Stała się z tego Wezuwiusz na nowym miejscu kim równym, jak stół, stępe i obejrzał wień naokoło. Ze swego wierzchołka ożył urodzajnie, co się ciągnęło w dal bez ładu siła ludne i bogate, dwory wspała, błyszcząca na słońcu złotymi kopu-cerkwi. Podobało mu się miejsce, ale najpodobał się ludzie: spokojni, grzeczni już przed Wezuwiuszem zdejmowali

wali czapki i kładli krzyże na piersiach. To rozumem, powiedział sobie Wezuwiusz, jak to znać, że ludzie cenią tutaj mój patrycyat — nie to, co te chamy, włochoy. Muszę im za tę grzeczność i gościnność zrobić trochę wulkanicznego przedstawienia. Napędzę im turystów z całego świata, napędzę im grosza do kieszeni.

I zaczął Wezuwiusz stare włoskie przedstawienia, grzeczne i bez złości: podymił zlekka, trochę popiołem sypnął, trochę lawą swe bloki oblał.

I byłby zapewne Wezuwiusz robił po staremu swe przedstawienia, gdyby po paru miesiącach nie spostrzegło go czujne oko policyi powiatowej.

Natychmiast rozpoczęła się „pierepiska.“ Isprawnik do gubernatora.

Niniejszem mam honor donieść Waszej Eksce-lencyi, że w powierzonym mej pieczy powiecie zjawiała się ogromna góra, zakłcająca spokój publiczny i czyniąca nieporządek wybuchami z ognia, popiołu i innych niedozwolonych rzeczy. Mam honor prosić rozporządzenia, co zrobić z tą górą.

Gubernator do isprawnika.

„W odpowiedzi na raport W. Pana, polecam: zbadać szczegółowo, skąd się wzięła ta góra, jakiego pochodzenia i jeżeli kierunek jej działalności okaże się złośliwym i szkodliwym, to wziąć ową górę pod nadzór policyi.“

Isprawnik, stary wyga, co z prostego kancelisty dosłużył się pierwszej rangi w powiecie, aż zaklął ze złości, otrzymawszy to rozporządzenie. Podoba mu się — mruczał złośliwie do siebie — to gubernatorskie «jeżeli». Ja czarno na białem donoszę, że góra bucha niedozwolonymi rzeczami, a on mi: «jeżeli ma szkodliwy kierunek». Jużci

też, że szkodliwy, kiedy mi pod nosem cały powiat zakopciła. Ach, ten liberalizm gubernatorski, już mi tu siedzi — (robi gest, wskazujący, że ten liberalizm ciąży mu na karku).

Isprawnik do gubernatora:

W wykonaniu rozporządzenia Waszej Eksce-lencyi mam honor donieść, że pomimo wszystkich użytych przezemnie środków prawnych, góra nie chce powieść, ani jak się nazywa ani skąd pochodzi, ani do jakiego stanu należy. Prywatnie jednak, ludzie zwiedzający górę, donieśli mi, że owa góra powiedziała: «Jak mi i tu ta policya będzie dokuczać, to urządzę jej takie fajny trzęsienie ziemi, że cała Rosja zadryży». Z tego wyrażenia wnoszę, że owa góra w każdym razie musi być pochodzenia obcego, a zważywszy, że trzęsienia ziemi nigdy nie urządzi żaden rdzenny wiernopoddany rosyjanin, a tylko obcoziemiec, żyd, albo polak, wnoszę, że owa góra jest albo polskiego, albo prędzej żydowskiego, ze względu na słowo «fajny», pochodzenia. Co się zaś tyczy zapytania o kierunek owej góry, to w uzupełnieniu mego pierwszego raportu donoszę, że popiołem buchającym z tej góry zasypały już trzy siola i jedno miasteczko. Powtórnie mam honor prosić rozporządzenia, co zrobić z tą górą.

Gubernator do isprawnika:

„Zważywszy, że zjawienie się owej góry w powierzonym pańskiej pieczy powiecie, nie jest przewidziane żadnymi instrukcjami, ani rozporządzeniami wyższej władzy, wszedłem do ministerium z raportem i proszę o instrukcję co do dalszego postępowania. Tymczasem jednak, do otrzymania zażądanej przezemnie instrukcji i dzieląc pogląd W. Pana, co do pochodzenia owej góry, a także wobec jawnie szkodliwego kierunku jej działalności, polecam: wszystkich żydów odesłać do

gony kolei elektrycznej kursujące po linii № 8, skierowane zostały przez ulicę Piotrkowską do Andrzeja i Długiej, w miejsce Piotrkowską i przez Nowy Rynek, Konstantynowską, Długą do Andrzeja. W paru wagonach woda ściekowa zalała motory, co zmusiło do wycofania tych wagonów z ruchu, a tem samem zmniejszenia się liczby kursujących wagonów po mieście.

Rewizje i aresztowania. Dzisiaj od rana oddział kozaków i wojska piechoty pod kierunkiem naczelnika straży ziemskiej powiatu łódzkiego sztabs-kapitana Makowskiego—dokonywa na ulicy w Widzewie rewizji i aresztowań. Rewizji osobistej poddawani są nie tylko przechodzący mężczyźni, lecz i kobiety z dziećmi. Wyniki rewizji są takie, iż dotychczas zaaresztowano kilkadziesiąt osób. Pod silnym konwojem przeprowadzono ich do Łodzi.

Z Widzewa. Kantor fabryczny „Heinzla i Kunitzera” w Widzewie, jakśmy donosili wczoraj, został zamknięty na skutek telegraficznego rozporządzenia, otrzymanego wczoraj od zarządu z Berlina. Większość pracowników kantoru fabrycznego już się poróżjeżdżała.

Strzały. Wczoraj od samego zmierechu na Bałutach rozpoczęła się strzelanina, która trwała do godziny 10-ej wieczorem, ofiarą tych strzałów padli:

O godzinie 5-ej po południu przy ulicy Aleksandrowskiej w piwiarni został postrzelony z rewolweru w biodro 19-letni Tomasz Stangren, robotnik fabryki Poznańskiego—zamieszkały przy ulicy Piwnej pod nr. 21.

O godzinie 6-ej i pół wieczorem przy ulicy Zawadzkiej (Bałuty) naprzeciw domu nr. 28, został raniony kulą rewolwerową w lewą nogę 18-letni Władysław Pawlak, robotnik fabryki Poznańskiego, zamieszkały Młynarska 23. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia Pawlak został przewieziony do szpitala Silbersteina Nawrot 58.

— Wczoraj około godziny 5-ej po południu przez ulicę Fabryczną przechodził robotnik 22-letni Roch Maciaszek, powracający z pogrzebu. Maciaszek znajdował się pośrodku dwóch grup, które zaczęły nagle do siebie strzelać. Kilka kul ugodziło Maciaszka w głowę i piersi przed domem nr. 21. Ciężko rannego lekarz Pogotowia przewiózł po opatrunku do szpitala fabrycznego Heinzla i Kunitzera w Widzewie.

— Wczoraj na ulicy Senatorskiej przed domem nr. 16—napadnięty został i postrzelony kulami rewolwerowymi właściciel zakładu fryzjerskiego 34-letni Szczepan Orłowski. Sprawcy napadu zbiegli. Wezwany lekarz Pogotowia rany opatrzył i odwiózł chorego w stanie beznadziejnym do szpitala Geyera.

Zamach na dyrektora huty. Wczoraj o godzinie 1-ej po południu dokonano zamachu na dyrektora huty „Katarzyna”, Brandenburga. Dyrektor Brandenburg raniony śmiertelnie. Wykonawcy zamachu zbiegli.

miejsce stałego zamieszkania, polaków zostawić tymczasem w spokoju, ale sekretnie rozciągnąć nad nimi baczny nadzór, ową zaś górę wziąć pod ścisły nadzór policji, przyczem użyć wszystkich środków, pod osobistą W. Pana odpowiedzialnością, aby uniemożliwić jej ucieczkę z powierzonego pańskiej pieczy powiatu.”

Minister do gubernatora:

„Komisya wyznaczona przeze mnie, do szczegółowego rozważenia nadzwyczajnego zdarzenia zjawienia się góry w powierzonej pańskiej pieczy gubernii, orzekła: sądząc z opisu Waszej Ekscelencji rzeczona góra jest wulkanem, którego działalność jest bezwarunkowo szkodliwą i który nie może być cierpiany ze względu na tradycje rdzennej rosyjskiej równiny i stepu czarnoziemnego. Na tej równinie dotychczas nie było i nie powinno być wulkanu. Wobec tego polecam Waszej Ekscelencji: osadzić natychmiast wulkan w więzieniu, gdzie poddać szczegółowemu badaniu, jakim sposobem dostał się do Rosji.”

Gubernator do ministra (telegraficznie):

„W całej gubernii, ani w sąsiednich, niema więzienia, odpowiadającego wymiarom góry, działalność której wzrasta. Co robić?”

Dyrektor kancelaryi ministra do gubernatora (poufnie i osobiście):

„Minister polecił mi wyrazić Waszej Ekscelencji wielkie niezadowolenie. Jeżeli już Wasza Ekscelencja dopuścił do zjawienia się wulkanu w gubernii, to należało przewidzieć jego szkó-

Ostrzeżenie. Z powodu, że jednej z księgarni skradziono znaczną ilość pocztówek na rzecz Macierzy Szkolnej, zwracamy uwagę, że

pocztówki, sprzedawane na rzecz Macierzy muszą być opatrzone

stemplami łódzkiego okręgu
P. M. S.

Zasadzka na Pogotowie. Gdy wczoraj o godz. 4-ej zrana karetka Pogotowia jechała do fabryki Ossera w celu dania pomocy postrzelonemu Bartłomiejowi Stomeczyńskiemu, na ulicy Staro-Zarzewskiej grono osób uzbrojonych w rewolwery, krzyknęło: „Stój bo będziemy strzelać”; gdy woźnica zatrzymał konie, zawołano: „Nazad—pomocy temu draniowi nie podawać”. Po chwili rozmowy znów zadysponowano jechać. Lekarz jednak skombinował, że dla tego nakazano jechać, by zrobić napad na więzionego ranionego do szpitala. Objął więc o sytuacji, radząc zostawić ranionego i drożką za dnia odwieźć do szpitala i tak się stało. Droga powrotną nie chcąc się spotkać z oczekującymi na ulicy Staro-Zarzewskiej, odjechał ulicą Widzewską, lecz i ta ulica była obsadzona. Karetka była zatrzymana i zrewidowana.

Zabójstwo. Dzisiaj o godz. 6 i pół rano na ulicy Wysokiej na majstra przedzalniczego 36-letniego Stanisława Adamka (zamieszkałego na ulicy Wodnej № 35) napadło kilku ludzi, którzy dali do niego 5 strzałów rewolwerowych. Od strzałów tych Adamek padł trupem na miejscu.

Zmarły pochodził z osady Konstantynów.

Ogień. Wczoraj, o godz. 10 min 45 wieczorem, przy ul. Wolborskiej pod nr. 33 w suszarni przy farbiarni zapaliła się przedza. Ogień ugasił strażacy i oddziału straży ogosowej ochotniczej.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo dwóch mężczyzn i kobieta, która odwieziono do domu na ul. Spacerową (Bałuty), reszta, po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarzy Pogotowia, pozostawiona została na miejscu.

Z Fabianic. Wczoraj syn robotnika fabryki Kindlera dwuletni Feliks Neuman, pozostawiony bez opieki wypadł z okna drugiego piętra i poniósł śmierć na miejscu.

Sprawy szkolne.

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem w Magistracie łódzkim zwołano zebranie członków Towarzystwa szkolnego, w celu rozważenia różnych spraw, dotyczących szkół elementarnych miejskich.

Na zapowiedziane zebranie przybyło 26 osób. Zgromadzonemu przedstawiono dopiero na zebraniu następujący porządek dzienny: 1) powiększenie starszym nauczycielom pp. Jabłońskiemu, Zakrzewskiemu i Frejowi pensji rocznej do 800 rubli każdemu; 2) powiększenie starszym nauczycielom i nauczycielkom sumy, przeznaczonej na opał i najem stróżów; 3) powiększenie pensji nauczycielom i nauczycielkom szkół elementarnych chrześcijańskich i żydowskich; 4) powiększenie pensji nauczycielom 4-klasowej szkoły Ale-

ksandryjskiej; 5) rozszerzenie 4-klasowej szkoły Aleksandryjskiej; 6) otwarcie nowych szkół elementarnych chrześcijańskich i żydowskich; 7) wprowadzenie do etatu na rok 1907 szkół elementarnych chrześcijańskich sumy jednorazowej 1,260 rubli, oraz stałej 4,000 rb. do rozporządzenia dyrekcji naukowej; 8) rozpatrzenie próśb różnych osób o zmniejszenie podatku szkolnego i 9) rozpatrzenie rozkładu podatku szkolnego na rok 1907.

Zebrani członkowie Towarzystwa szkolnego po wysłuchaniu przedstawionego im przez przewodniczącego, zastępcę prezydenta m. Łodzi—porządku dziennego, obejmującego 9 punktów, zostali niezmiernie zdziwieni, iż dopiero na zwołanym nagie zebraniu zapoznano ich ze sprawami zakwalifikowanymi do rozpatrzenia. Sprawy te są tak ważne, że rozstrzygnięcie ich mogłoby nastąpić po odpowiednim przygotowaniu zaproszonych osób.

Rozważanie wymienionych kwestyj figurujących w ułożonym porządku dziennym, w takich warunkach natrafiałoby na poważne trudności.

Żaden z obecnych członków Towarzystwa szkolnego nie chciał się zgodzić na rozważanie spraw ex promptu.

Słuszną też zwrócono uwagę, że sprawy powyższe zdecydowane być mogą tylko po wszechstronnem i szczegółowem rozpatrzeniu przez wybraną ad hoc komisję.

Komisja taka już została wybrana przed kilku miesiącami; członkowie Towarzystwa szkolnego wyczekują oddawna na zatwierdzenie tej Komisji przez władzę wyższą. Komisja rzeczona ma ręce związane, ani odbywać posiedzeń, ani działać nie może.

Celem wybranej komisji na poprzednich zebraniach miało być właśnie zaznajomienie się ze sprawami szkolnymi i przygotowanie referatu, który następnie miało przedstawić członkom Towarzystwa szkolnego.

Na wczorajszym zebraniu jednomyślnie oświadczono się przeciw rozstrzygnięciu spraw szkolnych objętych porządkiem dziennym.

Na wniosek radnego miasta dr. Waltona zebrani postanowili zwrócić się do magistratu z prośbą, aby postarał się o możliwie szybkie zatwierdzenie wybranej komisji szkolnej.

Obecny na zebraniu wczorajszym przedstawiciel łódzkiej dyrekcji naukowej zapewniał, że zatwierdzenie komisji nastąpi prawdopodobnie w tych dniach.

Tym sposobem komisja będzie mogła rozpocząć swoją działalność.

Chociaż nie rozważano żadnej z przedstawionych spraw, zebrani jednak wyrazili zdanie, iż należy jaknajrychlej poprawić byt nauczycieli szkół elementarnych, gdyż istotnie nauczyciele ci są tak lichu uposażeni, iż wynagrodzenie ich nie wystarcza na utrzymanie. Sprawa ta pilna, domagająca się szybkiego załatwienia.

Roboty, co do wpakowania wulkanu do jamy, prowadzić bez antreprzyzy, sposobem gospodarczym. Robocza siła będzie na koszt rządu wysłana kurierskimi pociągami z ziemi wojska dońskiego, ataman której otrzymał jednocześnie rozkaz natychmiastowego wysłania do rozporządzenia Waszej Ekscelencji 50 tysięcy ludzi najlepszych specjalistów od robót ziemnych. Robota ma być obowiązkowo skuteczną w ciągu miesiąca.”

Gubernator do ministra (telegraficznie po upływie miesiąca):

„Ścisłe w oznaczonym terminie sławne chwaty, robotnicy z nad Donu, ukończyli robotę. Wulkan wpakowany do jamy. Praca dońców zasługuje na największe uznanie, polecam ich pamięci Waszej Ekscelencji.”

Gubernator do ministra (telegraficznie kwadrans później):

„Wskutek nieodbałości, wulkan, w skutek, przy przewracaniu wulkanu do jamy ogień z niego wyskoczył i schował się do nowej góry wytworzonej z ziemi, wyjechał z jamy, przyjeżdżając do wpakowania wulkanu. Tę wy wulkan szaleje i niebezpieczną wściekłość pacz mnie ogarnia, że ten nowy wulkan usypali z naszej rodzinnej ziemi, z czarnoziemnego. Nie widzę wyjścia, do dymysji.”

Minister do gubernatora (telegraficznie):

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Włastybora. Jutro Bożomira.

TEATR VICTORIA. Dziś po raz pierwszy „Mieszczanie” Gorkiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

LUTNIA (Piotrkowska 108). Jutro o godz. 3 po poł. choinka.

KONCERT. W poniedziałek w sali Koncertowej, Dzielna nr. 18, koncert Filharmonii warszawskiej. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro zebranie czeladzi stolarskich, Benedykta 33, o godz. 2 po poł.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Koncerty. Z powodu zapowiedzianych w dn. 7 i 8 b. m. wielkich koncertów Filharmonii warszawskiej, organizowane w tym czasie koncerty z udziałem miejscowych sił artystycznych, między innymi na dochód kasy wdów i sierot przy stowarzyszeniu pracowników handlowych w Łodzi, zostały odłożone.

Zapowiedziane koncerty Filharmonii pod kierunkiem Zygmunta Noskowskiego, obudziły wielkie zainteresowanie wśród miłośników muzyki.

Pokup biletów jest niezwykle ożywiony.

Tutejszych melomanów zaciekała niemało występ w koncertach Filharmonii nieznanego dotąd w Łodzi skrzypka-solisty, p. Tornberga.

W programie poniedziałkowego koncertu Filharmonii figuruje między innymi suita „Peer Gynt” — E. Griega, „Kolowrotek Omfalii” — K. Saint-Saënsa i uwertura z op. „Tanhäuser” — Wagnera.

W sobotnim koncertu Filharmonii, prócz symfonii Czajkowskiego, program wypełnią utwory: polonez As-dur — Chopina, „Śmierć i wyzwanie” (poemat symfoniczny) — Straussa, „Ogłoszenie pamiątkowe” — Z. Noskowskiego, „Polonez” — Liszta i t. d.

Lutnia. Przypominamy o jutrzejszej choince. Dla dzieci przygotowano dużo miłych niespodzianek. Początek o godzinie 3 po południu.

Z ostatniej chwili.

Napad na kasę.

Dziś o godzinie 1-ej po południu, do lokalu „Łódzkiego rzemieślniczego Towarzystwa pożyczkowego oszczędnościowego” przy ulicy Andrzeja nr. 11 (pierwsze piętro) weszło około 20 młodych ludzi, niektórzy z nich wydobywszy nawet po dwa rewolwery, kazali zachować się spokojnie kasyerowi p. Witkowskiemu, poczem obwidowali kasę, z której zabrali 244 rb. 57 kop. Po zabraniu pieniędzy bez strzałów wyszli spokojnie na ulicę.

OFIARY.

Na kościół w Dobrej, obrabowany przez koczowniców.

A. K. 25 kop. — Janina Jankowska 5 kop.

Na kościół w Strykowie.

A. K. 25 kop.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

A. K. 25 kop.

Na Macierz Szkolną.

A. K. 25 kop. — Zamiast wienca na trumnę s. p. Ignacego Leopolda, Wiktorstwo Sarosiekowie 3 rb.

Na wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej.

Alfredowie Kwaśniewscy, zamiast wienca na grób s. p. Jana Ostaszewskiego, 3 rb.

Dla głodnych.

Edwardstwo Wagner, zamiast wienca na grób s. p. Jana Ostaszewskiego 5 rubli.

Wspieranie północnego koła Macierzy Szkolnej.

Wspieranie pamięci znanego człowieka i obywatela s. p. Ignacego Leopolda, zamiast wienca, K. Mogilnicki.

Towarzystwo krzewienia oświaty.

Wspieranie pamięci znanego człowieka i obywatela s. p. Ignacego Leopolda, zamiast wienca, A. Mogilnicki.

Wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej.

Wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej.

Wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej.

Wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej.

Wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej.

Wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej.

Zamiast powinszowań noworocznych.

Dla robotników pozbawionych pracy.

Anastazstwo Bitdorffowie 1 rb.

Dla najbardziej potrzebujących.

Anastazstwo Bitdorffowie 1 rb.

Na kościół w Dobrej.

Bąkowski 50 kop.

Na kościół w Strykowie.

Bąkowski 50 kop.

Na Pogotowie ratunkowe.

Tomasz Sudra 2 rb.

TELEGRAMY

(Telegr. Ag. telegr. Petersb.).

DZIENNE.

Petersburg, 5 stycznia. Do mieszkania dyrektora szkoły wieczornego Towarzystwa dobroczynności, Szczepkino, przy ul. Symbirskiej, o godz. 5 wieczorem wtargnęło kilku młodych ludzi. Związali oni Szczepkina i jego żonę, zabrali 500 rb. lecz nie zdążyli rozpocząć rabunku rzeczy, usłyszawszy sygnał pozostawionego na strażnicy towarzysza, zwiastującego zbliżanie się policyi i stróżów. Rabusie uciekli. Jeden z nich schwytany, zranił się śmiertelnie wystrzałem z rewolweru. Pozostali zbiegli.

Petersburg, 5 stycznia. W miesiącu listopadzie do kas skarbowych wpłynęło ze sprzedaży trunków w Rosji europejskiej 61085780 rb., więcej niż roku zeszłego o 6198995. Za 11 miesięcy roku zeszłego ze sprzedaży trunków wpłynęło rb. 58333341, więcej niż w r. zeszłym o 75536075 rubli.

Petersburg, 5-go stycznia. Senat rozpatrzył w dniu wczorajszym, zatwierdzoną przez ministra spraw wewnętrznych w dniu 23 grudnia r. z., instrukcję o sposobie przeprowadzenia wyborów do Dumy państwowej za pośrednictwem zapisów i postanowił opublikować je.

Petersburg 5 stycznia. Wyższy urząd karny senatu postanowił na zasadzie art. 295 ustawy instytucji sądowych, usunąć czasowo od pełnienia obowiązków sędziowskich honorowych sędziów pokoju, którzy podpisali odezwę wyborczą, mianowicie: księcia Urusowa, prof. Łomzakowa, barona Szeingla, von Rutcena, Skulskiego, Metalnikowa, aż do czasu ukończenia wytoczonych im spraw sądowych.

Petersburg, 5 stycznia. Naczelnik sztabu okręgu wojennego omskiego generał-lejtnant Bobyr mianowany został komendantem twierdzy w Moskwie.

Mikołajew, 5 stycznia. Gubernator z okazji Bożego Narodzenia polecił uwolnić osoby, więzione za przekroczenie postanowień obowiązujących.

Ekaterynostaw, 5 stycznia. General-guberna-

tor polecił uwolnić w wigilię Bożego Narodzenia st. st. osoby aresztowane z jego polecenia.

Kijów, 5 stycznia. Wieczorem w hotelu Kupeckim na Podolu w numerze, zajmowanym przez przybyłą z Odessy Kaplan, wybuchła bomba, która poczyniła znaczne spustoszenie. Kaplan została zraniona kawałkami bomby; wybuch wybił szyby w domach sąsiednich. W numerze znaleziono bruning. Kaplan została aresztowana; znajdujący się w numerze dwaj młodzi ludzie zbiegli.

Półtawa, 5 stycznia. Administracja wytoczyła proces kryminalny pisarzowi Korolenko, za artykuł: „Słowa ministra, czynu gubernatora”. Artykuł był wydrukowany w specjalnie wydanej broszurze przez miejscową firmę wydawniczą skonfiskowano z rozporządzenia gubernatora.

Łondyn, 5 stycznia. Jednocześnie ukazanie się w druku komunikatu rządowego o układach rosyjsko-japońskich i sprawozdania z romowy z posłem japońskim w Paryżu, uspokoiło wszelkie niepokoje i twogi, żywione tu co do możliwego przebiegu wspomnianych układów. Milczenie prasy angielskiej w tym przedmiocie tłumaczyła po części świętami Bożego Narodzenia, tudzież stwierdzeniem postanowienia Anglii, bez względu na przymierze z Japonią, nie popierać w najmniejszym stopniu jej żądań i zachować się bezwarunkowo neutralnie.

Frankfurt (nad Menem), 5 stycznia. „Frankfurter Zeitung” donosi, że wczoraj w czasie robót na linii kolei żelaznej Landschut pod plantem zawaliła się kopalnia i zasypała 40 robotników. Do wczoraja wydobyto trzy trupy.

Berlin, 5-go stycznia. Zwraca tu powszechną uwagę okoliczność, że na ostatnie objawy terroryzmu w Rosji giełda reagowała bardzo słabo.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	74.25	73.25	73.70
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	92.25	91.25	—
5% „ „ z 1906 r.	87.25	86.25	86.70
4% listy ziemskie	81.00	80.00	—
4 1/2% listy ziemskie	89.25	88.30	88.65
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy	83.50	82.75	—
5% „ „ „ Łodzi	89.50	88.50	89.05
5% „ „ „ „	—	—	—
5% „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	382	372	—
„ „ II-ej emisji	273	263	—
„ „ szlachecka	233	224	—
Lilpopy	530	505	—
Rudzi	430	405	—
Starachowice	127 1/2	125	—
Putiłowskie	94 1/2	93 1/2	—
Czeki na Berlin	46.60	—	46.50

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”).

Renta państwowa 73.25.

S.†P.

Jan Michalak

nowa ofiara strasznej bolesnej anarchii...

W piątek, o godzinie 10-ej rano, na ulicy Lutomierskiej padł pod kulami skrytobójców—wyrastków zwyrodniałych s. p. Jan Michalak, człowiek szlachetny, rozumny i dobry, szermierz dzielny od lat wielu sprawy narodowej.

Przestało bić czyste, jak kryształ serce, odeszła w zaświaty, czysta jak iza dusza...

Urodzony w Mikulicach, parafii Dobra, ziemi kaliskiej, s. p. Jan Michalak od szeregu lat pracował w fabryce I. K. Poznańskiego. Jego wyrozumiałość, dobroć i współczucie dobrze znane były wszystkim tym, co w chwili nieszczęścia biegli doń o pomoc i radę. To też, gdy wieść o mordzie ohydny błyskawicznie rozeszła się w Łodzi, żalem niewysłowionym wypełniły się serce tysiące, budząc zgrozę powszechną i rozpacz.

Znanym był również s. p. Michalak w szerokich sferach naszego miasta, spotykano go na różnych polach prac społecznych i kulturalnych, gdyż zawsze chętnie spieszył tam, gdzie chodziło o drogą mu sprawę publiczną.

Uczynny, niezmordowany, hojnie szafował swoim wolnym czasem i zdrowiem, a czynił dobrze nie dla rozgłosu, a lzy ocierał pokrywom często z wielkim dla siebie mozołem.

Zamordowany w kwiecie wieku męskiego s. p. Jan Michalak pozostawił żonę, matkę staruszkę i czworo dzieci małoletnich, których był żywicielem, a ostatnią jego troską była myśl o dzieciach i ich przyszłości. Nie żałował życia bezlitośnie wydartego; nie złorzeczył zabójcom, ale głosem słabnącym ostatnią wyszeptał prośbę: „Nie opuszczajcie dzieci moich.

Spółeczeństwo ma obowiązki względem takich ludzi, jak s. p. Jan Michalak!

W dniu 4-ym b. m., skutkiem postrzału z ręki bratobójczej, zmarł w wieku lat 42

ś. † p.

Jan Michalak

będący członkiem-zastępcą w Zarządzie naszego Towarzystwa.

Przejęci zgrozą i największym żalem po tej stracie zacnego i czynnego kolegi, wyrażamy najgłębsze współczucie Jego osieroconej rodzinie i zachowamy o Nim na zawsze najlepsze wspomnienie.

Spokój Jego popiołom!
Cześć Jego imieniu!

Drugie Łódzkie Towarzystwo
Pożyczkowe-Oszczędnościowe.

Z LITWY I RUSI.

Napad w pociągu. Dnia 25-go z. m., w nocy, pomiędzy stacyami kolei libako-romeńskiej Gajżuny i Koszedary, w przedziale drugiej klasy pociągu № 4, jechali pp.: Kazimierz Janczewski z Blinstrubiszek, b. wiceprezes kowieńskiego tow. rolniczego, i Antoni Chrapowicki z Michelmontu. Na stacji Gajżuny wsiedli do tegoż przedziału sztabs-kapitan 109 Wołskiego pułku piechoty, Paweł Rudniew i dymisjonowany sztabs-kapitan, Antoni Andrejew. Kapitan Rudniew pijany i butny, wkrótce zwrócił swoją uwagę na walizkę p. Chrapowickiego i zaczął ją przewracać, a nawet chciał ją wyrzucić z wagonu. Na zapytanie p. Chr., czego chce od walizki, odpowiedział: „Mnie nado obysk sdielat”. Oburzony p. Chr., w pierwszej chwili chciał walizkę z rąk kapitana wy-

drzeć, lecz widząc człowieka nawpół przytomnego i na prośbę p. Andrejewa, w celu uspokojenia srogiego kapitana — walizkę otworzył. Rudniew ją przewracać i rozrzucać wszystkie znajdujące się w niej rzeczy. Wtedy p. Andrejew zaczął uspokajać kapitana i w tonie perswazyi, lecz z hamowaniem oburzeniem wstydził go. Rozjuszony Rudniew porwał za szablę i, obnażywszy ją, stanął przed Andrejewem w pozie salutującej. Po chwili takiego stania, które więcej wydawało się wszystkim blaznowaniem niż groźbą, Rudniew ciał Andrejewa. Pp. Janczewski i Chrapowicki rzucili się tedy na kapitana i powalili go na ławkę, w czasie atoli borykania się p. Janczewski chwycił za ostrze szabli i pociął sobie lewą rękę. W tym stanie dojechali wszyscy do Koszedar, nie mogąc udzielić żadnej pomocy ranionemu. W Koszedarach Rudniewa rozbroili żandarmi, znalazłszy w kieszeni jego nabity rewolwer. W dal-

szym ciągu wszyscy pojechali do Kowna, gdzie raniony Andrejew miał jeszcze siłę złożenia wizyty komendantowi i dowódcy pułku. Dopiero nazajutrz odwieziono go do szpitala wojskowego, gdzie w d. 29 grudnia, w nocy, zmarł z powodu wstrząśnienia mózgu. Korespondent „Kur. lit.” pisze, że zabójca dotychczas chodzi po Kownie w rynsztunku bojowym, srogi i mężny. Śledztwo w toku. Zmarły pozostawił rodzinę.

Piotrkowska № 200.

Lecznica Zębów

M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.

Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

Konsultacja 30 kop. 1705-18

Od 1-go Stycznia 1907 r. otwartą zostaje

Zatwierdzona przez Ministerium Ośw.

Szkoła Artystyczna

przy

Wystawie Sztuk Pięknych

w Łodzi z Łodzi Piotrkowska 15, pod kierunkiem W. P. E. Grajzerta, J. Lemana, F. Lubieńskiego, R. Radwańskiego, innych, prowadzoną będzie nauka malarstwa, rzeźby, rysunku, architektury oraz wykłady z historii sztuki, estetyki, anatomii i perspektywy. Zapisy uczniów przyjmują oraz bliższych objaśnień udziela kancelarya Szkoły przy wystawie Sztuk Pięknych codziennie od 12^{1/2} do 3^{1/2} po poł. 1705-18

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odejdą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.19, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przyjdą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 11.50, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

Od 1-go lipca r. b. potrzebny jest

lokal na szkołę

Tow. kolei elektrycznej miejskiej, składający się z 3-ch dużych pokoiów, oraz od jednego do 4-ch pokoiów i kuchni. Oferty można składać w Administracji „Rozwoju”. 21-3-1

APTEKA A. CHAREMZKY Średnia 10,

otrzymała na skład główny i reprezentację, wyroby apteki L. Piotrowskiego w Genewie: a) Emulsion d'Huile de Foie de Morueaux Hypophosphites de Chaux et de Soude to jest TRAN W ZAWIESINIE pozbawiony przykrego smaku i zapachu. Środek ten, przygotowany z najlepszego tranu szwedzkiego, zawierający podfosforany wapna i sodu, chętnie jest przez dzieci i chorych przyjmowany. Flakon 1/4 litr 60 k. b) American Universal Embrocation, znakomity środek przeciw reumatyzmowi, goscowi i t. p. Fl. (100 gram) 60 k.

Wina lecznicze wzmacniające: Vin de Quinquina à la Viande et au Iodo-phos-phate de Chaux, fl. funt 1.50 k. d) Vin Régénérateur-Coca, Ter, A. Quinquina, fl. funt 1.50 k.

Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1830-3-2

Potrzebni

dwaj kawalerowie do dorożek znający miasto i stajenny człowiek, obznajmiony z końmi. Zgłaszać się ul. Piotrkowska 141. 17-1

Siodlarsko-rymarska gospoda

przeniesioną została na ulicę 20-1

Juliusza № 4 m. 8.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A. Biuro Kościuszkowskiej poleca: francuzki nauczycielki z angielskim, i bony wprost z Paryża przybyłe, rekomendacje chlubne. 20-5-1

AAA. Polki freblówki i niemki otrzymują korzystne posady. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 3-3-3

AAA. Kasyerka izraelitka otrzymała dobrą posadę. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 4-3-3

AAA. Francuzka świeżo przybyła poszukuje lekcji. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 5-3-3

AAA. Guwerner Francuz poszukuje pokoju za lewe lub posady stałej. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 6-3-3

AA) Kantor rekomendacyjny „Pomoc”. Przejazd 14, poleca bony tanie do dzieci młodszych; wszelką służbę domową, tylko z dobrą rekomendacją. Najem mieszkań i sklepów. 18-5-2

Akuszerka Amelia Zeichler, powróciła do Łodzi, zajmuje się praktyką. Ul. Dzielna 34. 7-3-3

A! Kto chce z paru tysiącami przystąpić do bardzo intratnej spółki, interes w biegu, pewność zapełnia, niech poda adres do „Rozwoju” pod „Zysk”. 2488-4-4

Akuszerka Wróblewska przyjmuje panie na słabości i różne dolegliwości, Warszawy, za rogatką Mokotowską, czwarty dom za remizą tramwajową, w przytulku dyskretyca zapewniona. 2632wsg14

Do wynajęcia pokój dla poważnych spokojnych osób. Długa 19-4, obejmować od 12-4. Tamże pianino do sprzedania. 27-1

Do sprzedania bardzo tanio kawiarnia z prawem sprzedaży piwa. Wiadomość ul. Wólczańska nr. 91. 25-1

Do sprzedania cukiernia ze sprzedażą trunków. Wiadomość ul. Wólczańska nr. 91. 26-1

Filia piekarsza do sprzedania. Główna nr. 18. 14-3-2

Kantor służących. Piotrkowska 92 w podwórzu, ma do umieszczenia wielki wybór służby domowej. 9-3-2

Maszyny 2 Singera bębnowa i pierścieniowa i maszyna za 18 rubli. Dzielna 28-2. 24-3-1

Młodzieniec ze znajomością trzech języków, ładnym charakterem pisma — poszukuje zajęcia biurowego. Łaskawe oferty w Admin „Rozwoju” dla „R. T.” 16-3-2

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym poszukuje demi-place, lub stałej posady. Benedykta 10 — 4. 1-3-2

Obiady prywatne, higieniczne po 50 kop. Ulica Nawrot 8, Plichtowska. 2128-4088-31

Potrzebna prasowaczka. Lipowa nr. 89. 11-3-2

Potrzebny jest stróż do szkoły (Wólczańska 55). 2490-3-3

Potrzebna dziewczynka do pracowni pończoch Nawrot 74 m. 9. 30-3-1

Potrzebna jest bona freblówka do trojga dzieci z kilkoletnią praktyką i dobrymi świadectwami. Wiadomość Średnia 79 m. 6, między 12-3 p. p. 29-3-1

Praktykant płatny potrzebny do księgarni w Łodzi. Wykształcenie 4-ro klasowe, znajomość języka niemieckiego i ładny charakter pisma pożądane, rekomendacje osób poważnych wymagane konieczne. Oferty z opisem życia i kwalifikacji proszę składać w Administracji „Rozwoju” z napisem „Praktykant Księgarski”. 19-3-1

Polka z klasztornem wychowaniem i kursami poszukuje posady lub demi-place w domu chrześcijańskim. Francuski, niemiecki, muzyka. Warszawa św. Krzyska 27 m. 8. 21-2sw1

Sklep kolonialny tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Lubelska 12. 22-2-1

Udzielam tanio korepetycji. Wł. ska 86 m. 2.

Zaginął paszport na imię Stanisławskiego, wydany z gminy mierz.

Zaginął paszport na imię Józefa, wydany z gminy Kł.

Zaginął paszport na imię Andrzeja, wydany z gminy Moraczewskiego, wydany z gminy Wierzychy. 10-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa Karzyskiego, wydany z gminy Baluc, pow. łaski. 12-3-3

1 lub 2 osoby w najlepszym punkcie miasta zaraz do wynajęcia. Bliższe szczegóły w adm. „Rozwoju”. 15-3-2

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11
Choroby dróg moczowych, skór-
ne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8.
panie od 4—5. 1070—r-108

**Choroby weneryczne,
moczopłciowe i skórne**
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam
od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i
od 3—6 po poł. 1141r82

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i od 6—8 po połud.
panie od 5—6 637r176

Dr. A. Groszlik
powrócił
ul. Zielona № 5,
Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych.
Od 8½—11½, r. 6—8 wiecz., panie 5—6
po południu. W niedziele i święta 9 r.
do 1 po poł. 1608—d-59

Dr. H. Rosenthal
Choroby wewnętrzne i dziecięce
(sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r-38
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej

Dr. Rosenblatt
specjalista chorób uszu, nosa
i gardła
Piotrkowska 35 1586-r-23
Przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł.
niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

Dr. S. Kantor
Choroby skórne i weneryczne
ul. Krótką № 4
Przyjmuje od 8—2 p. 16—9 wiecz.
panie od 5—6 p. 16—9 wiecz.

Dr. JELNICKI
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i
moczopłciowe.
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele
i święta 9—12 rano. 1463—r-02

Dr. L. Prybalski
Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.
panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1
r. i od 3—6 popoł. 1420r272
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. Ignacy SILBERSTROM
= POŁUDNIOWA № 24 =
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje: od 8—12 rano; od 5—8 po
połud.; Panie: od 4—5 po poł. (Kosme-
tyka) W niedziele do 6 ej w. 1819-6
Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Dr. B. Margulies
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz;
w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w.
Porada 50 kop. 486—r-85

Dr. Stanisł. Piekarski
Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano
i od 5-ej do 7-ej wieczorem.
Piotrkowska 132. 1331r46

Dr. D. Helman
Specjalista chorób uszu, nosa,
krtani i gardła
Przyjmuje od godziny 9½—11-ej zrana
i od 4—7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.
762r99

Dr. I. Birenzweig
powrócił
choroby weneryczne i skórne
godziny przyj. 11—1 i 3—7.
Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-114

Dr. Eugenia Korer-Gerszuni
POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł.
503—r-107

Dr. IGNATJEW
specjalista chorób uszu,
nosa i gardła.
4-30-2 Konstantynowska 11 m. 5.
Przyjmuje od 8—9 r. i od 5—8 po poł.

Dr. Józef Michalski
Okulista
ul. MIKOŁAJEWSKA 22
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od
4-ej do 7-ej po poł. 1467-r23

Dr. A. STEINBERG
Benedykta 3
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów,
mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracją),
elektrycznością (ustawienie wadliwych
za pomocą elektroterapii). Gabinety Roent-
genowskie (leżenie, rentgenami Roent-
gena exem'y, lampa i aparat r. t. p.).
1280r34

Dr. E. Sonnenberg
choroby skóry, dróg mo-
czowych i wenerycznych
CEGIELNIANA 14
(wejście od ul. Wólczańskiej)
4—7½ 246—r-27

Dr. Eugenia Zeligson
Choroby kobiece i Akuszerya.
Przyjmuje od 9—10 r. i od 4—6 pop.
Piotrkowska 120. 1096r

Dr. J. Grabowski
lec. chorób gardła, nosa i uszu
przenosił się na ulicę
Nawrot nr. 1A m. 5,
ciał brama od rogu ul. Piotrkowskiej
Przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop.
w niedziele i święta od 4 do 5 pop.
491—r-131

Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje rano od 9 do 10 g. i od 4—8
wiecz. niedziele i święta od g. 10 do
1 po południu. 507—d-343

D. Mittelstaedt
Choroby wewnętrzne i nerwowe,
szkła obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje 8—9½, r. i od 4½—6½, pp.

№. 124. Piotrkowska dom Tischera **№. 124.**
I piętro.
Pierwsza Chrześcijańska Lecznica
chorób zębów i jamy ustnej
otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k. zęby
sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. 1613r18
Reperuje i przerabia zęby sztuczne.

№. 124. Piotrkowska dom Tischera **№. 124.**
I piętro.
H. OTTO i S. PORADOWSKI
Wylężni Reprezentanci Zjazdu gorzelników na gub. Piotrkowską i Kaliską
Łódź — Krótka Nr. 9.
W tych dniach otwar-
ty zostanie hurtowy
i detaliczny
oraz artykułów technicznych do zastosowania spirytusu.
Jednocześnie rozpoczęto zapis trwający stale od godz. 9½ rano do 8 ej wiecz.
osób życzących używać spirytusu, celem wyjednania dla nich, pozwolenia od władz
odnośnych, gdyż wobec ograniczeń od (1) 14 stycznia 1907 r., nikt spirytusu bez po-
zwolenia nie otrzyma. Upraszamy o spieszne załatwienie tej formalności. 15-r-1

„REMIZA KRAKOWSKA“
Piotrkowska № 141.
(Filia, Mikołajewska nr. 56) poleca na codzienne kursa lub miesięczne dla p. p.
Doktorów lub Agentów — **karety i powozy** z ludźmi znającymi miasto.
Elegancka Kareta ślubna. Powozy na godziny. 16-6-1

W Progimnazjum Polskiem J. Radwańskiego
ulica Cegielniana nr. 11, 8—3-1
egzaminu wstępne odbywać się będą 9 i 10 stycznia r. b. Podania przyjmuje kan-
celaryja szkoły codziennie od 12 do 1. Przy progimnazjum jest klasa podwstępna.

Dla Panów!
4 3/4
Dla Pań!
Plusz
rubla kosztują spodnie zimowe z do-
brego kamgaru. Palto zimowe na
wełnianej wacie rb. 18. Garnitur
marynarkowy z dobrego szewiotu
rb. 12. Kurtka z czysto wełnianego
grubego materiału rb. 950. Modna
kolorowa kamizelka rb. 350. Kołnierz
karakułowy do przypięcia rubli 10.—
Wielki wybór ubrań uczniowskich i
dzieciennych po niskich cenach w od-
dziale męskim u
zakłady na wełnianej wacie od
rubli 22.—. Kostiumy angielskie
najnowszych fasonów od rubli 12.
Palto angielskie od rb. 13. Spód-
niczki angielskie od rubli 450.
Futrzanne kołnierze od rubli 250.
Duży wybór bluzek damskich od
rb. 250 w oddziale damskim u
Emila Schmechla
Łódź, Piotrkowska 98. 1755-d Warszawa, Marszałkowska 130.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej
niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej
Łódź-Fabryczna dnia 9 stycznia now. st. o godz. 10 rano na zasadzie
§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licy-
tacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. grudniu
1906 r. za frachtami: Żabkowice 4564 węgiel kamienny, kopalnia An-
drzej III dla Tow. Akc. S. Rosenblat; Strzemieszyce 16386 węgiel ka-
mienny, Warszawskie T-wo kopalni węgla dla Br. Goldberg; Grodno 33142
wełniane wyroby z pierwotnego frachtu stacji Łódź-F. № 73925 z d 6/8
1905 r. wysyłający K. Kretschmer; Mińsk 6804 z 1900 r. bawełniane to-
wary, Odbiorca Rafałowicz i Szlam; Niegorełłoje 912 rękodzielnicze wy-
roby, Zegner, odbiorca I. Szyw; Granica W. 7920 z 1905 r. śliwki su-
szone, Oppenheim, odbiorca Krenicer; Warszawa posp. W. 38346 z grud-
nia 1906 r. ser i kawior, Żyżyn dla E. Stillera
W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do
skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 11 stycznia
now. st. o godzinie 10 rano. 19—1

Lekcje Tańców!
Zapisy do nowego kur-
su przyjmuje
A. Lipiński,
Cegielniana 56. 18-3-1

Na pensyi 3-oh klasowej
i w Szkole freblowskiej
Maryi Zarzyckiej,
14—3—1 ul. Mikołajewska nr. 25,
lekcyjne i zajęcia od 7 stycznia n. st.

ZATWIERDZONE
przez
MINISTERIUM SKARBU
Męskie i Żeńskie
Półroczne Kursy Buchalteryjne
J. Mantinbanda
w Łodzi, Południowa Nr. 20.

OGŁOSZENIE.

Rozpoczął się zapis na 2-gie półrocze,
który trwać będzie do
14 stycznia 1907 roku
to jest do dnia rozpoczęcia wykładów.
Kancelarya otwarta codziennie od 6 po poł.
do 9 wiecz.
Wykładane są następujące przedmioty:
arytmetyka handlowa; buchalteria pojedyncza, po-
dwójna i amerykańska w zastosowaniu do różnych
branż kupiectwa; korespondencja: polska, rosyjska,
niemiecka, francuska i angielska; ekonomia polity-
czna; prawo handlowe; stenografia i kaligrafia.

Zarządzający kursami

J. Mantinband.

1699d15

Potrzebny WOJAZER,

znający dobrze warunki miejscowe, do sprzedaży stali i artykułów tech-
nicznych. Reflektanci z technicznym wykształceniem mają pierwszeństwo.
Oferty uprasza się składać w Administracji „Rozwoju” pod „1 Sty-
czeń” z wymienieniem dotychczasowych warunków pracy. 2-3-2



Nieślizgające się



Kalosze gumowe

„KOLUMB”

Patentowane w wielu krajach świata

Praktyczne, mocne, lekkie i eleganckich fasonów.

Reprezentant

L. A. LOURIE.

SKŁADY: W Warszawie, Nalewki 28, telefonu № 7283.
w Łodzi, Piotrkowska 63, telefonu № 603.

Prosimy zwracać uwagę na Herb Państwa i markę fabryczną.

Ceraty — Linoleum.

1704-12-11

Warszawskie Hygieniczne Laboratorium Miejskie
stałymi analizami zaświadcza dobroć i naturalność

Koniaków
D. Z. Saradzewa

Sprzedaż we wszystkich pierwszorzędnych składach win i restau-
racjach w Warszawie i na prowincyi. 1640-10-7
Kantor i Skład Hurtowy w Warszawie ul. Moniuszki Nr. 8.

Marka fabryczna



1747-8-6

Główny skład:

Fr. Karpiński, Warszawa, Elektralna 35, telefonu 600.

Restauracya

przy ogrodzie braci Gehlig

ulica Żelazna nr. 20, przy lesie miejskim

została otwarta.

Poleca wyborową kuchnię i wszelkie trunki miejscowe i zagraniczne

zarządzający

H. L. Szubert.

1818-10-3

№ 1050.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu braku licytantów, pier-
wsza licytacya nieruchomości pod № 1501aw w m. Łodzi, przy ulicy Be-
nedykta położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie rubli
13,000, do skutku nie doszła.

Wobec tego Dyrekcya, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wy-
znacza drugi i ostateczny termin do powtórnej licytacji wzmiankowanej
nieruchomości na dzień 18/31 stycznia 1907 r. o godz. 11 z rana w kan-
celaryi hipotecznej w m. Łodzi, w domu pod № 427 przy ulicy Średniej,
przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

Przystępujący do sprzedaży obowiązany złożyć do rąk notaryusza
wadium w ilości rb. 2,600.

Licytacya rozpocznie się od sumy nieumorzonych części pożyczek
w ilości rubli 761, z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów
i kar w ilości rubli 1,935 kop. — i z obowiązkiem spełnienia warunków
licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjne, dotyczące nieruchomości wystawionej do spr-
daz, dołączone są do akt hipotecznych tejże nieruchomości, tak że
gą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym, jak również w Dyrekc-
Towarzystwa.

Łódź, dnia 27/30 grudnia 1906 r. ZAWÓW I OŚWIADOMIENIE

Zaginiony paszport, wydany przez Woj-
gminy Koziebrody za nr. 22, do-
Teodora Swidzkiego. Złoty 2486-3-3
ministracji „Rozwoju”.

Pracownia Haftu.

Mam zaszczyt zawiadomić, że w pra-
wni mojej przyjmuję wszelkie hafty
partów kościelnych, chorągwi cecho-
wych, znaczenie wypraw.

Uzdolniona długoletnią praktyką, wy-
konywam roboty artystyczne i przystęp-
ne — Przyjmuję panienki do nauki, na
żądanie udzielam lekcji rysunków.

F. Kornacka,
Mikołajewska 89.

1720-13-5

Posiadając doskonale

język francuski

poszukuję lekcji. Passaż Szulca nr. 4
mieszkania 20. Zostać mnie można od
1-ej do 4-ej po południu. 5-3-2

KRAWIEC DAMSKI

Pierwszorządny z Warszawy.

KATOLIK

robi okrycia damskie, futra, kostymany.
Wykonanie artystyczne. Spacerowa № 31.
11-2-2

25 rb. nagrody

za odprawienie pudła, który zaginął 15
grudnia n. st. Pudel czarne, nawpół strzy-
żony ma szramę na lewej nodze; wabi się
Flok. Adres: Konstantynowska 31 m 6
do Małachowa. 9-3-2